

✚ ZNAK ŁASKI

PISMO ALUMNÓW WSD W RZESZOWIE

2/19

Temat numeru:
MISJA APOSTOLSKA

W NUMERZE:

Wywiad z bp. Janem Wątrobą

Powołanie ucznia

Charyzmat apostołski





kl. Maciej Zawiaślak
redaktor naczelny

Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele,

Zapraszam Was serdecznie do lektury ostatniego w tym roku akademickim ZNAKU ŁASKI. Niniejszy numer poświęcony jest misji apostołskiej. Apostoł to słowo wywodzące się z języka greckiego tłumaczone jako wysłannik. „Idźcie i nauczajcie” - to wezwanie, zawarte w ewangelicznej redakcji Mateusza, stanie się treścią życia uczniów Jezusa Chrystusa i ich następców. Uczeń Pana to ten, który wychodzi, niesie wiarę innym, przekazuje darmo to, co sam otrzymał. Depozyt wiary będący najpierw w rękach uczniów, a następnie biskupów jest nadal trwałym elementem i spoiwem Kościoła opartego „na skale”, którą jest Piotr. Czym jest dzisiejsza misja apostołów? Jakie wyzwania na nich czekają? Na te jak i inne pytania odpowie Pasterz naszej diecezji Ksiądz Biskup Jan Wątroba w Wywiadzie Znak Łaski.

Nasza wspólnota cieszy się także z nowo wyświęconych diakonów i prezbiterów. Pięciu alumnów przyjęło święcenia diakonatu, a jedenastu diakonów dołączyło do grona prezbiterium Kościoła rzeszowskiego. Prosimy o modlitwę za naszych braci, aby byli pasterzami na wzór Chrystusa i by z oddaniem służyli Kościołowi lokalnemu.

W niniejszym numerze polecamy nowe felietony, recenzje filmów oraz spektakli.

Po raz drugi zapraszamy Was, drodzy czytelnicy, do wykreślanek oraz zachęcamy do przepisu na „niespodziankę”.

Za miniony rok akademicki, za Waszą życzliwość, otwartość i ciepłe słowa oraz stałe towarzyszenie nam w modlitwie, składamy serdecznie podziękowania.

Znak Łaski
nr 2 (88) czerwiec 2019 r.

Znak Łaski Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a, 35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
e-mail: znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

Redakcja:
Opiekun: ks. dr Grzegorz Wójcik
Redaktor naczelny: kl. Maciej Zawiaślak
Redakcja: dk. Szymon Ktak, kl. Karol Migut,
kl. Piotr Rakowski
Zdjęcia: kl. Kamil Kostrzewa, kl. Tomasz Sienicki
Projekt okładki: kl. Karol Migut
Skład i tamanie: Magdalena Nowak-Harko
Kolportaż: redakcja

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół WSD
w Rzeszowie
Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804
Numer bezpłatny

SPIS TREŚCI

Z ŻYCIA SEMINARIUM	
Kronika wydarzeń seminaryjnych	4-5
Nowi diakoni	6-7
Neoprezbiterzy	8-11
TEMAT NUMERU	
Wywiad Znaku Łaski – ks. bp Jan Wątroba	12-15
Charyzmat apostołski	16-18
Rola biskupa	19-21
Powołanie ucznia	22-24
Słuchaj i pamiętaj	25
Katecheza liturgiczna	26-27
KULTURALIA	28-29
FELIETONY	
Odmieniamy polskie nazwiska	30
Tempus fugit	31
PAPIESKIE NAUCZANIE O...	
Ewangelizacji	32
ROZMAITOŚCI	
Wykreślanka	33
Kącik kulinarny	34
Fotogaleria WSD	35





kl. Damian Knapik
kurs II

Kronika wydarzeń seminaryjnych

28 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia

Po powrocie z ferii wiosennych nasza wspólnota przeżywała Niedzielę Miłosierdzia w inny sposób niż zwykle. Rano odbyło się nabożeństwo pokutne, podczas którego mieliśmy możliwość przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. Następnie uczestniczyliśmy w Eucharystii, której przewodniczył ks. rektor. W homilii ks. Paweł Pietrusiak kontynuował rozważania na temat Bożego Miłosierdzia i potrzeby przebaczenia bliźniemu.

3 maja – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

W całym kraju odbywały się równocześnie obchody narodowego święta uchwalenia Konstytucji 3-go Maja. W Rzeszowie uroczystości zainaugurowała Eucharystia w intencji Ojczyzny odprawiona w Kościele



Farnym, podczas której posługę liturgiczną pełniła także nasza wspólnota. Mszy Świętej przewodniczył ksiądz biskup Edward Białogłowski. Po Eucharystii nastąpił przemarsz Kompanii Honorowej 21. Brygady Strzelców Podhalańskich i pocztów sztandarowych na rzeszowski Rynek, gdzie rozpoczęły się uroczystości przed pomnikiem gen. Tadeusza Kościuszki.

5 maja – Wielkanocne spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół WSD



W niedzielę, 5 maja, w seminarium odwiedzili nas goście ze Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył ksiądz biskup senior Kazimierz Górny. Podczas homilii mówił o świeckich, którzy swoim życiem nigdy nie zaparli się wiary, miłości do ojczyzny i potrafili z oddaniem służyć drugiemu człowiekowi. Biskup Kazimierz przypomniał zgromadzo-



nym aspekt powszechnego powołania do świętości.

12 maja – Niedziela Dobrego Pasterza

Księża przełożeni, klerycy z roczników III – V oraz diakoni odwiedzili parafie dekanatów Kolbuszowa - Wschód i tyczyńskiego. W ramach wyjazdu uczestniczyliśmy w niedzielnej Eucharystii, spotkaniach z grupami parafialnymi oraz wspólnie modliliśmy się o nowe powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Bracia diakoni głosząc homilie podkreślali istotę modlitwy o świętych kapłanów.



1 czerwca – Święcenia diakonatu

W sobotę 1 czerwca przeżywaliśmy święcenia diakonatu. Poprzedziły je tygodniowe rekolekcje prowadzone przez księdza Andrzeja Szpaczyńskiego, które przygotowały kandydatów do godnego, owocnego i świadomego przyjęcia tej łaski. Msza Święta z udzieleniem święceń diakonatu odbyła się o godzinie 10.00 w kościele parafialnym w Dobrzechowie. Wyświęconych na diakonów zostało pięciu kleryków z naszej wspólnoty. Mszy świętej przewodniczył ksiądz biskup Jan Wątroba. Diakoni złożyli

ślub posłuszeństwa biskupowi, zobowiązali się do życia w bezżeństwie i odmawiania modlitwy brewiarzowej.

6 czerwca – Rocznicę święceń neoprezbiterów

W czwartek 6 czerwca w naszej wspólnotcie gościli kapłani, którzy przyjęli święcenia prezbiteratu w maju 2018 r. Wraz z księżmi przełożonymi WSD celebrowali Eucharystię. Po Mszy świętej spotkaliśmy się na kolacji, a następnie na towarzyskim meczu piłki nożnej pomiędzy drużyną księży a klerykami naszego seminarium.

8 czerwca – Święcenia prezbiteratu

Jedenastu diakonów przyjęło święcenia kapłańskie w kościele katedralnym. Eucharystii przewodniczył ksiądz biskup ordynariusz Jan Wątroba. Wygłosił on homilię, w której poruszył temat wielkości i odpowiedzialności powołania kapłańskiego.

20 czerwca – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Obchodziliśmy tę uroczystość we czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej. Wypada ona zawsze w 60 dni po Wielkanocy. Braлиśmy udział we Mszy Świętej i procesji po ulicach Rzeszowa. Przy czterech ołtarzach odczytane zostały fragmenty Ewangelii dotyczące tematyki eucharystycznej.

22 czerwca – Wyjazd na wakacje

Z Bożą pomocą zakończyliśmy rok akademicki 2018/2019. Dziękujemy Panu Bogu za czas, który nam dał. Po wielu trudach związanych ze studiami, wyjeżdżamy do domów na wakacje, aby odpocząć i zregenerować siły, aby z zapalem i wiarą przygotować się na kolejne lata formacji.

Do zobaczenia już 21 września!



Kł. Piotr Rakowski
kurs II

Mamy nowych diakonów

W wigilię uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, 1 czerwca 2019 roku, biskup ordynariusz Jan Wątroba udzielił święceń w stopniu diakonatu pięciu alumnom WSD w Rzeszowie.

Diakoni są osobami z ludu wziętymi, ale powołanymi przez Boga i odpowiednio przygotowanymi przez Kościół. Poprzez apostołski gest nałożenia rąk biskup posyła diakonów, aby w imieniu Kościoła wykonywali to co im zostało zlecone. Mają być zapatrzeni przede wszystkim w Chrystusa, który jest pierwszym diakonem, to znaczy

sługą człowieka. Diakonat jednocześnie stanowi moment włączenia w szeregi duchowieństwa.

Święcenia diakonatu odbyły się w kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa w Dobrzechowie. W uroczystości oprócz całej wspólnoty rzeszowskiego seminarium, księdza rektora i księży przełożonych, uczestniczyli księża proboszczowie nowych diakonów, siostry zakonne, członkowie rodzin oraz miejscowi parafianie. To wydarzenie jest ważne nie tylko dla wspólnoty seminaryjnej i krewnych no-

Nowo ustanowieni diakoni Kościoła rzeszowskiego:



dk. Jakub Dzierżak

z parafii pw. Matki Bożej
Łaskawej w Chmielniku



dk. Robert Firek

z parafii pw. św. Andrzeja
Apostoła w Rożnowicach



wych diakonów, ale jest szczególnym momentem dla całego Kościoła rzeszowskiego i powszechnego.

Biskup Jan Wątroba podkreślił w homilii, że diakoni oddając się w pełni na służbę Bogu, są przez Niego wspierani i formowani. Muszą trwać wiernie przy Chrystusie, by kształtować w sobie postawę prawdziwie służebną. Ponadto biskup wskazał, aby kandydaci w posłudze diakańskiej pamiętali przede wszystkim o potrzebie niesienia Bożej Miłości ludziom. Po homilii nastąpił obrzęd święceń. Na początku kandydaci

składali przysięgę czci i posłuszeństwa biskupowi; następnie wszyscy wierni zgromadzeni w świątyni wzywali wstawiennictwa Wszystkich Świętych śpiewając litanie. Po apostolskim geście nałożenia rąk, biskup odmówił nad nowymi diakonami modlitwę konsekracyjną. Później diakoni z pomocą księży proboszczów założyli stuly i dalmatyki. Na koniec każdemu z nich została przekazana księga Ewangelii, którą od tej pory mają głosić.



dk. Kamil Gierus

z parafii pw. św. Stanisława
Biskupa w Dobrzehowie



dk. Szymon Kłak

z parafii pw. Najświętszego
Serca Jezusowego w Lecce
(arch. przemyska)



dk. Adam Piotrowicz

z parafii pw. Narodzenia NMP
w Libuszy

I dam wam pasterzy według mego serca (Jr 3,15)

8 czerwca 2019 roku w kościele katedralnym w Rzeszowie jedenastu diakonów, po 6 latach formacji w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie, otrzymało święcenia kapłańskie z rąk Biskupa Jana Wątroby. Oto naszych „jedenastu wspaniałych”:

NEOPREZBITERZY 2019



Ks. Kamil Bambrowicz

Urodzony 27 grudnia 1994 roku w Gorlicach. Pochodzi z parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Gorlicach. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Kromera w Gorlicach. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Niechobrz. Obronił pracę magisterską z egzegezy Nowego Testamentu pt. *Funkcja cytatów starotestamentowych w Janowym opisie śmierci Jezusa. Studium literacko-intertekstualne J 19,28-37* napisaną pod kierunkiem ks. dra Adama Kubiśa. Jako motto kapłańskie wybrał słowo: *Pragnę* (J 19,28b).



Ks. Hubert Cop

Urodzony 9 kwietnia 1994 roku w Rzeszowie. Pochodzi z parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej i św. Józefa w Lutoryżu. Ukończył VI Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. św. Mikołaja w Brzezinach. Obronił pracę magisterską z teologii dogmatycznej pt. *Staurocentryczny wymiar chrystologii Josepha Ratzingera / Benedykta XVI*, napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Jerzego Buczka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali* (2 Kor 12,9).



Ks. Jakub Gunia

Urodzony 1 sierpnia 1993 roku w Rzeszowie. Pochodzi z parafii pw. NMP Królowej Polski i św. Antoniego z Padwy w Strażowie. Ukończył Zespół Szkół nr 2 w Rzeszowie. Praktykę diakańską odbył w parafii pw. św. Mikołaja w Rzeszowie. Obronił pracę magisterską z teologii fundamentalnej pt. *Wybrane zagadnienia relacji chrześcijaństwa i islamu*, napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Jacentego Masteja, prof. KUL. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje* (J 15,16).



Ks. Mateusz Juszczyk

Urodzony 28 lipca 1992 roku. Pochodzi z parafii pw. Dobrego Pasterza w Jaśle. Ukończył technikum o profilu teleinformatycznym w ZS nr 3 w Jaśle. Praktykę diakańską odbył w parafii pw. Nawiedzenia NMP w Medyni Głogowskiej. Obronił pracę magisterską z teologii dogmatycznej pt. *Interpretacja artykułu wiary „zstąpił do piekieł” na podstawie polskojęzycznych publikacji teologicznych*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Pawła Pietrusiaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!* (Mk 10, 46-52).

Ks. Arkadiusz Król

Urodzony 24 grudnia 1992 roku w Tuchowie. Pochodzi z parafii pw. św. Małgorzaty w Żurowej (diec. tarnowska). Ukończył Technikum Informatyczne w Tuchowie. Praktykę diakańską odbył w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Nieaszowie. Obronił pracę magisterską z teologii fundamentalnej pt. *Fenomen miłosierdzia na podstawie Dzienniczka św. siostry Faustyny Kowalskiej*, napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. Jacentego Masteja, prof. KUL. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca. Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał* (Ps 37,3-5).





Ks. Jarosław Młodecki

Urodzony 9 kwietnia 1989 roku w Jaśle. Pochodzi z parafii pw. Trójcy Świętej w Bieździedzy. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. I. Modrzejewskiego w Jaśle. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej. Obronił pracę magisterską z filozofii pt. *Projekty ustaw o zapłodnieniu in vitro w świetle etyki personalistycznej*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Andrzeja Soltyśa. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: ... *aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa* (J 17,3).



Ks. Jakub Oczkowicz

Urodzony 1 lutego 1994 r. w Gorlicach. Pochodzi z parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Gorlicach. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Kromera w Gorlicach. Praktykę diakonańską odbył w parafii Narodzenia NMP w Zaczerniu. Obronił pracę magisterską z Muzyki Kościelnej pt. *Odnova muzyki sakralnej w Sacrosanctum Concilium na podstawie wybranych periodyków muzyczno-liturgicznych*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Andrzeja Widaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowo: *JESTEM* (Wj 3,14) oraz *Daj się poprowadzić Słowom Jezusa*.



Ks. Bartłomiej Ołyniec

Urodzony 5 sierpnia 1994 roku w Rzeszowie. Pochodzi z parafii pw. św. Judy Tadeusza w Rzeszowie. Ukończył VIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Dobrzeczkowie. Obronił pracę magisterską z liturgiki pt. *Światło i jego symbolika w liturgii okresu Bożego Narodzenia i Epifanii*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Odpowiedziałem: Oto ja, posłij mnie!* (Iz 6,8).



Ks. Grzegorz Petka

Urodzony 16 stycznia 1994 roku w Strzyżowie. Pochodzi z parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Dobrzemowie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Strzyżowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Palikówce. Obronił pracę magisterską z misjologii pt. *Realizacja misyjnego nakazu Chrystusa przez ludzi świeckich w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II i teologii posoborowej*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Daniela Nowaka. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.* (Łk 24,35).



Ks. Dominik Waclaw

Urodzony 5 września 1994 roku w Rzeszowie. Pochodzi z parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Boguchwale. Ukończył Liceum Profilowane nr V w Zespole Szkół Ekonomicznych im. M. Skłodowskiej - Curie w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Gorlicach. Obronił pracę magisterską z liturgiki *Światło i jego symbolika w liturgii Wigilii Wielkanocnej i w celebracjach paschalnych*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał* (Łk 24, 5b-6a).

Ks. Rafał Wesołowski

Urodzony 12 kwietnia 1993 roku. Pochodzi z parafii pw. św. Michała Archanioła w Nockowej. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie. Praktykę diakonańską odbył w parafii pw. Matki Bożej Łaskawej w Chmielniku. Obronił pracę magisterską z liturgiki pt. *Liturgia i człowiek w filozoficznej i teologicznej myśli Romano Guardiniego*, napisaną pod kierunkiem ks. dra Tomasza Bacia. Jako motto kapłańskie wybrał słowa: *Pokaże wam teraz drogę, która przewyższa wszystkie inne: Gdybym posiadał dar prorokowania i poznał wszystkie tajemnice i wszelką wiedzę, i wiarę miałbym taką, że góry bym przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym* (1 Kor 12, 31; 13, 2).





Rozmowa z księdzem biskupem Janem Wątrobą

Jak Ksiądz Biskup rozumie termin misja apostołska, misja Dwunastu?

Słowo „misja” z języka łacińskiego oznacza posłanie, bycie posłanym. To swoisty mandat, z którym Jezus wysłał swoich uczniów do świata. Mandat misyjny – tak mówimy o Chrystusowym poleceniu, które usłyszeli apostołowie przed Wniebowstąpieniem: „Idźcie na cały świat, nauczając wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Tak tłumaczymy powyższe wezwanie w języku polskim, choć egzegeci zwracają uwagę

na głębsze jego znaczenie. Celem, dla którego Apostołowie mają podjąć ten „marsz”, jest czynienie sobie nowych uczniów. „Idąc, chrzcząc, nauczając, czyńcie sobie uczniów” - tak należałoby przetłumaczyć te słowa. Zatem jest to zadanie, które pewnie nigdy się nie skończy. Pan Jezus nie ogranicza swojego posłania co do czasu ani miejsca, lecz wysłał ich na cały świat. Misja Apostołska to przede wszystkim iść i pozyskiwać nowych uczniów. To jest zasadniczy cel działalności Kościoła, a środkami do jego osiągnięcia są: trud drogi, podczas którego głosi się Słowo Boże oraz uświęca się ludzi udzielając im Sakramentów.

Czy nie odnosi Ksiądz Biskup wrażenia, że kontekst świata, okoliczności głoszenia Dobrej Nowiny nigdy nie sprzyjały szerzeniu nauki Jezusa Chrystusa?

Nie zgodziłbym się z takim stwierdzeniem; chciałbym powiedzieć, że wręcz przeciwnie. Akurat ziemską, publiczną działalność Pana Jezusa, główne dzieło i moment posłania uczniów, miały miejsce w kontekście rozkwitu i ekspansji Imperium Rzymskiego. A wraz z tą ekspansją powstawała odpowiednia infrastruktura, drogi, szlaki komunikacyjne o które troszczyli się cesarze bądź ich przedstawiciele. Ponadto rozprzestrzenianiu się Ewangelii, na obszarze ówczesnego Imperium, sprzyjały język, obyczaje oraz prawo. Zatem można odważnie stwierdzić, że były to korzystne warunki, by z głoszeniem Dobrej Nowiny wyruszyć w świat. Z drugiej strony, misja ta zawsze napotykała na różnego rodzaju opory. To już problem otwarcia się na głoszenie i nastawienia do tych, którzy głoszą. I pod tym względem rzeczywiście Kościołowi nigdy nie było łatwo. Może tylko stopień trudności był różny. Na przestrzeni historii widzimy, że istniały okoliczności bardziej sprzyjające, innym razem mniej. Różnego rodzaju odkrycia geograficzne, postęp technologiczny, wynalazki, pomagały w głoszeniu. Jak wiemy, towarzyszyły temu również nadużycia i postawy, za które dziś trzeba przeproszać. Jednak faktem jest, że obok tych,

którzy otwierają się na Boże Słowo są także ci, którzy tym Słowem gardzą oraz walczą z tymi, którzy Dobrą Nowinę głoszą.

Jak podaje Katechizm Kościoła Katolickiego biskupi w momencie przyjęcia święceń stali się prawdziwymi, autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami. Jakie zatem wyzwania czekają na pasterzy w XXI wieku?

One się wiele nie zmieniły w stosunku do tych, które Pan Jezus postawił uczniom. Są to zasadniczo trzy obszary, w które zawsze wchodził pasterz. Należą do nich: misja prorocka (głoszenie, przekazywanie prawdy), uświęcanie (władza uświęcania przez szafowanie sakramentów i świadectwo) i funkcja czysto pasterska. Pasterz jest tym, który prowadzi, broni, a także napomina. Zwieńczeniem funkcji pasterskiej jest oddanie życia za tych, którym się przewodzi na wzór Chrystusa. Dobry pasterz to ten, który oddaje życie za swoje owce. Misja pasterzy jest ciągle aktualna. Ona wciąż odbywa się w innym kontekście kulturowym, politycznym czy mentalnościowym. W związku z tym, te wszystkie zadania muszą uwzględniać ten kontekst, by niezmienna nauka Jezusa była przekazywana w sposób zrozumiały. Dlatego ciągle trzeba strzec niezmiennego depozytu, pozostać wiernym nauce, a nie naginać prawdę do aktualnych oczekiwań słuchaczy.

Czy w związku ze zmieniającymi się okolicznościami, z którymi mamy do czynienia współcześnie i patrząc na rolę Kościoła, czy jest On zdolny by na nowo „wypływać na głębie i zarzucać sieci”?

Tak. Kościół nie działa z własnego mandatu i własną mocą. Kościół ma zapewnienie od Chrystusa, że On jest ze wszystkimi uczniami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. I jeśli nadal Kościół decyduje się z odwagą kontynuować misję apostolską, to dlatego, że posiada owo zapewnienie - łaskę, pomoc i światło, czyli środki do tego, by tę misję w imię samego Chrystusa kontynuować. Kościół sam z siebie pewnie już dawno przestałby istnieć. Kryzysy, zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne już dawno mogłyby zatopić „łódź Piotrową”, gdyby nie Opatrzność i kierowanie Jego losami. Kościół ma świadomość, że z Bożą pomocą jest w stanie być tym, czym Chrystus chciał, aby był. Wie, że do oczekiwania Chrystusa nie dorasta, dlatego ciągle mówi, że jest wspólnotą, która nieustannie się nawraca. Ważne jest, że wewnątrz wspólnoty Kościoła ciągle funkcjonuje pragnienie i zapał oraz możliwości, by misję apostolską kontynuować.

Przejdźmy teraz do bardziej osobistej części. Jest Ksiądz Biskup pasterzem Kościoła rzeszowskiego już od sześciu lat. Jakie uczucia towarzyszyły Księdzu Biskupowi podczas nominacji w 2013 roku

na ordynariusza diecezji rzeszowskiej? Przez te sześć lat posługi w naszym kościele jak Ksiądz Biskup rozumie swoją funkcję; jakie widzi obszary pracy i wyzwania?

Wracając do nominacji sprzed prawie 6 lat, przyznam, że było to dla mnie ogromne zaskoczenie. Odczuwałem pewnego rodzaju niepewność płynącą ze znikomej wiedzy na temat diecezji rzeszowskiej. Zastanawiałem się, czy sprostam czekającym zadaniom. To było pierwsze uczucie. Ponadto towarzyszyła mi świadomość, że nie jest to rozległa diecezja i pomyślałem sobie, że skoro zapadła taka decyzja Ojca Świętego to należy ją przyjąć. Nie znałem wówczas realiów Kościoła rzeszowskiego, ani tutejszych duchownych, za wyjątkiem księży biskupów, z którymi spotykałem się wcześniej. Te kolejne lata, a nawet pierwsze miesiące, ukazały całe piękno tej ziemi, ale nade wszystko ludzi – wspólnoty wierzących, którzy mają żywą świadomość przynależności do Kościoła i odpowiedzialności za Niego; mają w Nim swoje miejsce i tę wspólnotę sobie cenią; mają poczucie, że przed laty będąc włączeni do Kościoła, tak wiele w Nim otrzymują, dojrzewając w wierze. Tego doświadczam z upływem lat i posługi na tej ziemi, że wiele różnych osób w parafiach i wspólnotach ma poczucie odpowiedzialności za Kościół. Cieszą się, że są ludźmi wierzącymi i tę radość się czuje. Ponadto doceniają pracę kapłanów i sióstr zakonnych. Wyczuwa się taki duży szacunek

i wdzięczność wobec osób duchownych - swego rodzaju rewerencję, której już pewnie w wielu rejonach naszego kraju trudno byłoby szukać. To wszystko jest dowodem na to, że praca poprzednich pokoleń duszpasterzy przynosiła i przynosi owoce. Wiele osób odnajduje swoje miejsce w różnych grupach, bractwach i stowarzyszeniach - wnoszą w nie swoje zaangażowanie, radość oraz ewangeliczny zapał, z którym spotykam się na co dzień.

Na zakończenie chciałbym poprosić Księdza Biskupa o pewnego rodzaju prognozę. Kościół zarówno powszechny i partykularny powinien odpowiednio rozkładać akcenty. Czy według Księdza Biskupa Kościół „przyszłości”, jak pisze Rod Dreher w książce „Opcja Benedykta”, pozostanie ewangeliczną „solą ziemi” czy stanie się raczej kiepskim zamiennikiem, swoistym „słodzikiem”, któremu brak będzie tożsamości?

To trudne pytanie o to „co będzie” - tego przecież nie wiemy. Na pewno stałoby się źle gdyby Kościół przestał być „solą ziemi”. Mamy wówczas do czynienia z niebezpieczeństwem związanym z brakiem przejrzystości, rozmyciem, brakiem przeciwstawienia się temu, co pochodzi ze świata. Kościół zawsze ryzykuje, że będzie odrzucony jak ewangeliczna sól. W związku z tym powinien się strzec, by nie zostać utożsamionym ze światem. Kościół ma przepajać

świat Dobrą Nowiną. Istotna pozostaje tu rola Ducha Świętego, a nie ducha świata. Z chwilą, gdy Kościół jako Wspólnota, przestanie słuchać co Duch do Niego mówi, a zacznie wsłuchiwać się w ducha świata, w celu przypodobania się, bądź w imię źle rozumianej tolerancji lub kompromisów, wówczas istnieje ryzyko, że zamieni się we wspomniany „słodzik”. Usypianie siebie i szukanie dobrego samopoczucia, komfortu, zawsze prowadzi „na manowce”. Wówczas Kościół nie będzie ani światłem, ani solą. Można tylko próbować przewidywać, co by się stało, gdyby odszedł od nauki Chrystusa. Kościół musi pamiętać, że Jego rolą jest głosić Prawdę, wbrew temu, co świat proponuje i czym wabi ludzi. Kościół nie może przestać realizować podstawowej misji: zbawienia wszystkich ludzi.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał kl. Maciej Zawiślak



Biskup Jan Wątroba (ur. 1953 r.) doktor teologii, święcenia kapłańskie przyjął w 1979 r., w latach 1994-2000 pełnił funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie. Sakrę biskupią otrzymał 20 maja 2000 r. Ordynariusz diecezji rzeszowskiej od lipca 2013 r., pracuje w Komisji Duchowieństwa i Komisji Maryjnej Konferencji Episkopatu Polski.



ks. Paweł Pietrusiak
rektor WSD w Rzeszowie

Charyzmat apostolski

Aby zrozumieć na czym polega bycie apostołem warto przypomnieć, że słowo to pochodzi od greckiego czasownika *apostello*, który oznacza „posyłać”. Apostoł to zatem ktoś, kto został posłany i pełni zlecone zadanie nie według własnej woli, ale zgodnie z wolą i z intencją tego, który go posłał. Kto w Kościele pełni posługę apostoła głoszącego ewangelię, pełni ją w mocy Ducha Świętego, który obdarza Kościół potrzebnymi urządzeniami i charyzmatami.

Apostolskość

W starożytnym *Credo* wyznajemy wiarę w Kościół *jeden święty, katolicki i apostołski*. Wspomniane cztery przymioty Kościoła są jego konstytutywnymi i koniecznymi elementami. Apostolskość Kościoła przywołuje historyczny fakt powołania przez Jezusa Dwunastu i ich szczególnej roli w początkach Kościoła. Tradycja katolicka rozumie apostolskość Kościoła w potrójny sposób: 1. Apostolskość instytucjonalna, dzięki której wierzymy, że istotne elementy współcześnie istniejącego Kościoła są identyczne jak te, których pragnął dla niego Jezus Chrystus; inaczej mówiąc, że Kościół wczoraj, Kościół dzisiaj i Kościół jutra to ten sam Kościół Jezusa Chrystu-

sa *zbudowany na fundamencie apostołów* (por. Ef 2, 19); 2. Apostolskość doktryny, dzięki której wierzymy, że Kościół dzisiaj głosi nam tę samą ewangelię jaką apostołowie usłyszeli od Chrystusa. Wyraża to czytelnie św. Paweł: *przekazałem wam na początku to, co przyjąłem: że Chrystus umarł, zgodnie z Pismem, za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał zgodnie z Pismem...* (1Kor 15, 1-4); 3. Apostolskość stylu, to znaczy przekonanie, że Kościół zawsze winien dostrzegać w pierwszych apostołach model wszelkiego działania i wzór rozeznawania koniecznych decyzji. Są oni normą i ikoną Kościoła wszystkich czasów.

Charyzmaty

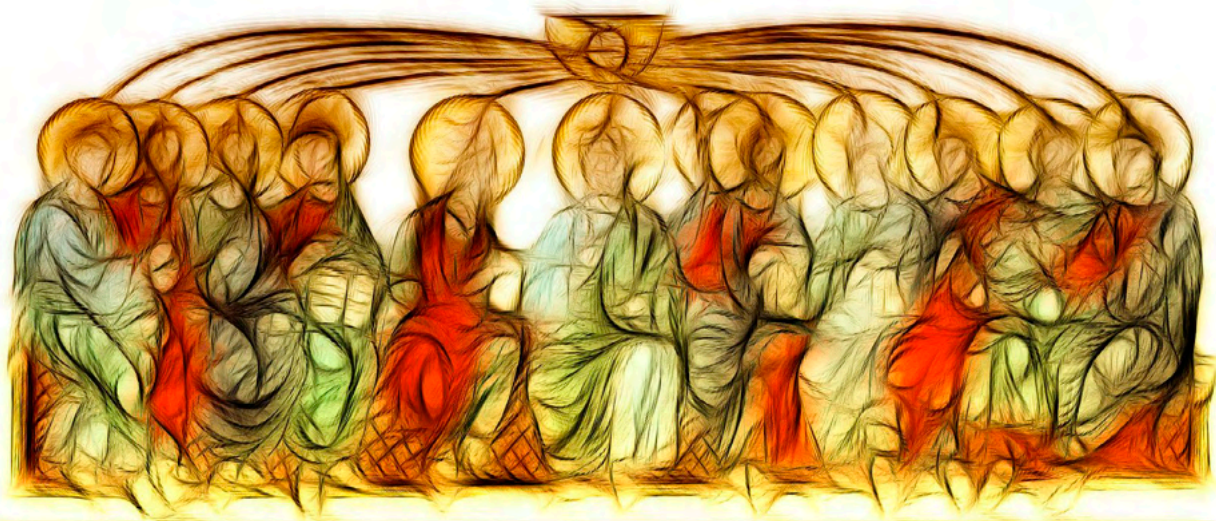
Charyzmat to konkretny dar udzielany osobie przez Ducha Świętego dla dobra całej wspólnoty Kościoła. Należy pamiętać, że Kościół ustanowiony przez Chrystusa jest równocześnie Kościołem hierarchicznym i charyzmatycznym. Oznacza to, że do jego istoty należą zarówno urzędy i posługi związane z sukcesją apostolską jak też charyzmaty, czyli nieustannie nowe dary jakie, w miarę potrzeby, wzbudza w nim Duch Święty. Te dwa wymiary, hierarchiczny i charyzmatyczny, wzajemnie się uzupełniają. Konstytucja

dogmatyczna o Kościele (*Lumen gentium*) uczy, że Duch Święty uposaża Kościół *w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne* (KK 4). Tym, który we wspólnocie lokalnego Kościoła rozeznaje, promuje i koordynuje wielorakie charyzmaty i urzędy dla dobra Ludu Bożego jest biskup. Prawdą jest bowiem, że każdemu wierzącemu Duch Święty udziela specjalnych darów dla budowania Ciała Chrystusa jakim jest Kościół: *On też ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami, aby przysposobili świętych do wykonywania posługi dla budowania Ciała Chrystusowego* (Ef 4,11-12).

Charyzmat apostoelski

W katalogach charyzmatów św. Paweł wymienia kilka razy „apostołów” sugerując przez to, że bycie apostołem jest charyzmatem czyli specjalnym darem dla Kościoła. Można to rozumieć w dwojaki sposób. Po

pierwsze oznacza to, że są w Kościele osoby, które – na mocy sakramentu święceń biskupich – zapewniają Kościołowi apostołstwo instytucjonalne i doktrynalne. Ich posługa jest darem dla wspólnoty i winna być zawsze pełniona w duchu pokornej służby. Winni zawsze pamiętać, że zostali *ustanowieni przez Boga w Kościele* (1Kor 12,28; Ef 4,11), a nie ponad Kościołem, to znaczy, że ich autorytet pochodzi od Boga i jest charyzmatem służebnym (por. Rz 11,13; 2Kor 4,1). Po drugie, oznacza to, że każdy kto – na mocy Chrztu – w Kościele podejmuje jakąkolwiek posługę winien to czynić mając nieustannie przed oczami „styl” pierwszych apostołów. Na czym on polega? Najpierw wyraża się on w bardzo głębokiej świadomości bycia wybranym i ustanowionym do tego przez Boga: *Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, przeznaczony do głoszenia ewangelii Bożej* (Rz 1,1); *Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa* (1Kor 1,1). Następnie, towarzy-





geli i jej odpowiedzialnego przekazywania: *ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem* (1Kor 11, 23); to siła, której źródłem jest spotkanie ze Zmartwychwstałym i doświadczenie Jego miłości: *miłość Chrystusa przynagla nas!* (2Kor 5, 14).

Kościół Jezusa Chrystusa to wspólnota ludzi, którzy uwierzyli dzięki świadectwu naocznych świadków Zmartwychwstania czyli apostołów: *my nie możemy nie mówić tego, co widzieliśmy i słyszeliśmy* (Dz 4, 20). Dzięki apostołskiemu charyzmatowi Dobra Nowina o zbawieniu w Chrystusie Jezusie przekracza granice czasu i dociera do nas. Dzięki temu charyzmatowi w każdym pokoleniu powtarza się doświadczenie pierwotnego Kościoła: *Apostołowie z wielką mocą świadczyli o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa Chrystusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich* (Dz 4, 33).

szy mu przekonanie, że jest to charyzmat pośród wielu innych: *I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają moc czynienia cudów* (1Kor 12, 28). Człowiek obdarzony apostołskim charyzmatem będzie go realizował naśladowując postawę Pierwszego Apostoła, Chrystusa (por. Hbr 3, 1) oraz apostołów tej miary co św. Piotr i św. Paweł. To postawa abnegacji, zgody na odrzucenie, pogardę, wyśmianie, niesprawiedliwe sądy, cierpienia, prześladowania i śmierć. Jak pięknie pisze o tym Apostoł Narodów: *Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych (...) staliśmy się jakby śmieciem tego świata i wzbudzamy odrazę we wszystkich aż do tej chwili* (1Kor 4, 9.13). Charyzmat apostołski to nieugaszona pasja głoszenia Ewangelii z miłości do ludzi: *Biada mi gdybym nie głosił Dobrej Nowiny!* (1Kor 9, 16); to mądrość wiernego przyjmowania Ewan-





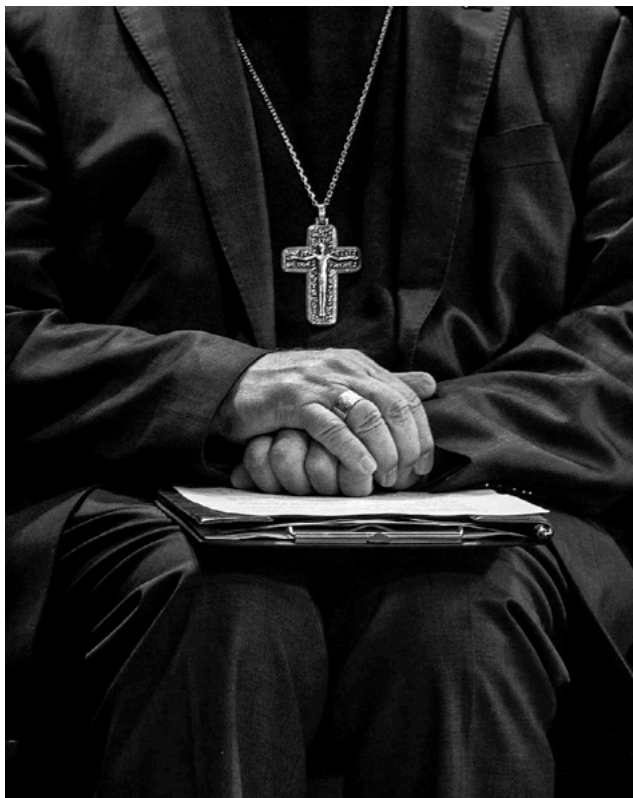
dk. Robert Firek
kurs V

Rola Biskupa w Kościele

Ekscelencja, Eminencja, Episkopat, Świątobliwość... Te sformułowania często słyszy się podczas wielkich uroczystości kościelnych. Co jednak one oznaczają? Większość z nich to jedynie tytuły grzecznościowe stosowane wobec hierarchów kościelnych. Jednak za nimi kryją się konkretne osoby piastujące w Kościele najważniejsze urzędy, bez których nie może istnieć ani Kościół powszechny, ani Kościoły partykularne. Mowa oczywiście o biskupach.

Biskup... czyli kto?

Patrząc na wspólnotę Kościoła szybko zauważamy, że jest ona zorganizowana w sposób hierarchiczny. Każdy z członków Kościoła posiada właściwe sobie zadania i obowiązki. I tak, jak ciało człowieka składa się z wielu różnych narządów i komórek, tak i ciało Kościoła dla prawidłowego funkcjonowania, musi posiadać różne stopnie i posługi. Chrystus Pan ustanowił swoich Apostołów i posłał ich, by głosili Ewangelię po wszystkie krańce ziemi i czynili uczniów. Apostołowie szli i nauczali oraz ustanawiali kolejnych swoich następców, aby Ewangelia mogła być głoszona przez wszystkie pokolenia. I tak powstał w Kościele urząd biskupa. Każdy biskup przez akt święceń staje się uczestnikiem misji apostołów. Biskupów można więc śmiało nazwać następcami apostołów. Kodeks Prawa Kanonicznego podaje, że: „Biskupi, którzy z Bożego po-



stanowienia są następcami apostołów, przez Ducha Świętego, który został im dany, są ustanawiani w Kościele pasterzami, ażeby byli nauczycielami, kapłanami świętego kultu i sprawującymi posługę rządzenia.” (KPK 375).

Zadania biskupa

Kodeks Prawa kanonicznego w zwięzłych słowach ujmuje to, co należy do zadań biskupa. Jednak dokumenty Kościoła szerzej opisują ich konkretne obowiązki. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele Soboru Watykańskiego II stwierdza, że: do wypełniania swoich apostolskich zadań biskupi winni przykładać się jako świadkowie Chrystusa wobec wszystkich ludzi. Powinni oni otaczać swoją troską wiernych należących do Kościoła partykularnego czyli diecezji, która została powierzona ich pasterskiej pieczy, jak również tych, którzy pobłądzili na drogach wiary oraz osoby nie znające jeszcze orędzia Ewangelii. Biskupi stoją na straży przekazu nauki chrześcijańskiej i jak mówi Kanon rzymski: *wiernie strzegą wiary katolickiej i apostolskiej*. Biskupi są też pierwszymi głosicielami Ewangelii i katechetami dla swoich wiernych. Przez konsekrację biskupią, każdy członek episkopatu, otrzymuje pełnię Chrystusowego Kapłaństwa. Ma on obowiązek uświęcania Ludu Bożego, a współpracując z prezbiterami i diakonami, prowadzić wszystkich do zbawienia. Biskupi i kapłani są szafarzami Najświętszej Eucharystii i mają dokładać starań, aby Lud Boży poznawał misterium paschalne oraz dzięki modlitwie i sakramentom wzrastał w łasce. Szczególną troską biskup powinien otaczać kapłanów. Troska o wiernych ma przejawiać się przez wnikliwe poznawanie ich warunków życia, potrzeb i problemów. Pasterze diecezji muszą również koordynować i organizować różne działania duszpa-

sterskie, charytatywne i inne podejmowane przez miejscowy Kościół, tak aby ich harmonijna współpraca ukazywała jedność diecezji. Działania świeckich i apostolstwo również są przedmiotem nieustannej troski zwierzchników. Zgodnie z nauczaniem Ewangelii, pierwszymi w biskupiej trosce zawsze są osoby ubogie, chore, emigranci i tułacze.

Biskupi nie są zobowiązani do troski wyłącznie o swoją diecezję, ale razem z innymi wyniesionymi do godności episkopatu, pod przewodnictwem Papieża, mają obowiązek zabiegania o dobro całego Kościoła powszechnego.

Kto może zostać biskupem?

Wielość i różnorodność zadań jakie spoczywają na biskupie sprawiają, że nie każdy jest zdolny do podjęcia zadania arcybiskupstwa. Matka Kościół przez wieki wypracowała szczegółowe wytyczne co do kandydatów do episkopatu. Biskupem może zostać tylko prezbiter. Musi on odznaczać się niezachwianą wiarą, gorliwą miłością i pobożnością, roztropnością i mądrością, pokorą i świętością życia oraz zdolnościami umożliwiającymi właściwe wypełnianie misji apostolskiej. Kodeks Prawa Kanonicznego wymienia szereg warunków jakie musi spełniać kandydat. Wśród nich są takie jak: dobra opinia, minimum trzydzieści pięć lat życia i pięć kapłaństwa oraz doktorat z teologii, Pisma Świętego lub prawa kanonicznego. Samo spełnienie tych warunków nie jest równoznaczne z wejściem do kolegium biskupiego. Nowego biskupa, jeżeli zachodzi potrzeba jego ustanowienia, zamianować może jedynie Papież i w tej decyzji pozostaje całkowicie wolny. Zamianowany kandydat nazywany jest wówczas biskupem-elektem do momentu gdy przyjmie święcenia biskupie, których szafarzami są wyświęceni już biskupi. Starożytna tradycja



poucza, że głównemu szafarzowi święceń powinni towarzyszyć dwaj inni biskupi.

Kolegialność

Wszyscy biskupi tworzą kolegium biskupie, którego głową jest Biskup Rzymu. Jest to najwyższa władza w Kościele. Biskupi złączeni są więzami miłości i jedności oraz wspólnie dzielą troskę o cały Kościół. Kolegialność biskupów wyraża się szczególnie podczas Soboru lub Synodu biskupów. Zwyczaj zwoływania Synodów i Soborów pochodzi ze starożytności. Biskupi, gdy gromadzą się na Synod

okazują Ojcu Świętemu służebną pomoc w kierowaniu i nauczaniu całego Kościoła. Z kolegialności wynika również wzajemne wsparcie biskupów w wypełnianiu swoich obowiązków na rzecz poszczególnych diecezji. Stąd możliwość posyłania kapłanów do miejsc, gdzie Kościół cierpi na brak powołań. Biskupom nie wolno też zapominać o swoich braciach, którzy w różnych częściach świata cierpią prześladowanie, są więzieni bądź szykanowani ze względu na Chrystusa i spełnianie swojego posłannictwa. Przykładem kolegialnej współpracy biskupów może być konferencja episkopatu danego kraju lub regionu.

Papież a biskupi

Najwyższym pasterzem całego Kościoła i wikariuszem naszego Pana Jezusa Chrystusa na ziemi jest Biskup Rzymu. Ten następca Piotra Apostoła, posiada władzę najwyższą, pełną, własną, powszechną i bezpośrednią co do całego Kościoła. Biskupi w swoich diecezjach posiadają władzę zwyczajną, własną i bezpośrednią do pełnienia zadań pasterskich na swoim terytorium, z zachowaniem jednak prerogatyw jakie na mocy swojego urzędu posiada Biskup Rzymu. Papież zawsze może wykonywać swoją władzę w sposób nieskrępowany. Biskup Rzymski ma władzę nad całym Kościołem powszechnym i nad każdym z Kościołów lokalnych.

Zakończenie

Biskupi w kościele stanowią bardzo ważną część mistycznego Ciała Chrystusa. To oni jako pasterze i przewodnicy wiodą nas ścieżkami wiary do wiecznego zbawienia. My jako wierni mamy szczególnie obowiązek modlitwy za nich i wspierania ich w misji apostolskiej, aby orędzie Ewangelii było głoszone wszystkim narodom i pokoleniom.



ks. Tomasz Bąk
wykładowca Nowego Testamentu



Powołanie ucznia

w Ewangelii świętego Marka

Mówiąc o powołaniu w Ewangelii według św. Marka, należy najpierw zauważyć podział tego dzieła na trzy części. Ewangelista próbował usystematyzować opisane wydarzenia w kluczu topograficznym. Pierwsza część obejmuje tekst od początku Ewangelii do wersetu 8,26 i koncentruje się na tym wszystkim, co Jezus czynił na północy, czyli w Galilei. Trzecia część rozpoczyna się w 11,1 i obejmuje wydarzenia paschalne, związane z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, rozgrywające się na południu, czyli w Jerozolimie. Pomiedzy tymi dwiema częściami znajdujemy sekcję centralną, czyli wersety 8,27 – 10,52, które koncentrują się na drodze Jezusa z północy w kierunku południowym, czyli z Galilei do Jerozolimy. Ewangelista Marek w szczegól-

ny sposób zarezerwował tę część dla Jezusa i Jego uczniów. To właśnie w tej sekcji rozgrywają się wydarzenia o kluczowym znaczeniu dla tematyki związanej z powołaniem.

Pod Cezareą Filipową.

Centralna część Ewangelii według św. Marka rozpoczyna się od informacji, że *Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową* (8,27). Topograficznie to najdalej wysunięte miejsce na północy, do którego udał się Jezus z Apostołami. Z tego miejsca rozpocznie się wędrówka w kierunku Jerozolimy. Pod Cezareą Filipową Jezus zadał swoim uczniom kluczowe pytanie: *za kogo Mnie uważacie?* (8,29). Nie jest łatwo ustosun-

kować się do pozornie prostej kwestii: kim dla mnie jest Jezus? Poprawnej odpowiedzi udzielił św. Piotr: *Ty jesteś Mesjasz* (8,29). W Ewangelii św. Mateusza spotkał się nawet z wyraźną pochwałą ze strony Jezusa: *Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony* (Mt 16,17). Piotr wie najlepiej kim jest Jezus! Nic zresztą dziwnego, skoro od samego początku chodzi z Jezusem, jest słuchaczem Jego nauczania, świadkiem cudownych znaków i cudów... Piotr doskonale wie, że Jezus jest posłanym przez Boga Mesjaszem.

Scena, rozgrywająca się w Cezarei Filipowej, nabiera jednak wyraźnego zwrotu, kiedy Jezus – Mesjasz zaczyna mówić o swoim cierpieniu, odrzuceniu, śmierci i zmartwychwstaniu (8,31). Piotr bierze Jezusa na bok i zaczyna upominać. Polskie tłumaczenie nie oddaje w pełni tego, co wydarzyło się w Cezarei Filipowej. Oryginalny tekst grecki nie mówi bowiem tylko o zwykłym upominaniu. Zastosowany tu czasownik *epitimaō* używany jest w Ewangelii św. Marka wszędzie tam, gdzie mowa jest o wyrzucaniu złego ducha (zob. Mk 1,25; 3,12; 9,25). Jezusowe mówienie o cierpieniu i śmierci jest tak niepojęte dla Piotra, że zaczyna traktować Jezusa, jakby był opętany przez złego ducha! Piotr akceptuje swoje pójście za Jezusem silnym, potężnym, działającym cuda, ale nie jest w stanie pojąć, że ten sam Jezus może dźwigać krzyż, a później na nim umrzeć. Karci zatem surowo Tego, którego przed chwilą nazywał Mesjaszem.

Jak jest reakcja Jezusa na zachowanie pierwszego spośród Apostołów? *Obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź mi z oczu, szatanie* (8,33). „Zgromienie” Piotra zostaje oddane dokładnie przez ten sam czasownik *epitimaō*. To nie Jezus jest opętany przez złego ducha, lecz Piotr! To Apostoł ma potrzebę egzorcyzmu, bo nie akceptuje w pełni Jezu-

sowej drogi w kierunku tego wszystkiego, co ma się wydarzyć w Jerozolimie. Do Piotra zostają skierowane bardzo mocne słowa: *Zejdź mi z oczu, szatanie*, które jednak nie są dokładnym tłumaczeniem tekstu greckiego, lecz jedynie jego parafrazą, oddaną w języku polskim. Co mówi tekst oryginalny? Znajdujemy w nim sformułowanie: *hypage opisō mou*, które dokładnie należałoby przetłumaczyć jako: *odejść za Mnie!* Piotr wyszedł bowiem przed szereg: *wziął Jezusa na bok* (8,32), zaczął Go prowadzić, ustalać co wypada powiedzieć Mesjaszowi, a czego





należy unikać. Jezus w zdecydowany sposób musi przypomnieć Piotrowi gdzie jest jego miejsce: idź za Mnie! Miejsce ucznia jest „za” Jezusem.

Nad Jeziorem Galilejskim.

Czy zatem Jezus w tej scenie z Cezarei Filipowej odrzuca Piotra? Czy mówi do niego: *zejdź mi z oczu* w znaczeniu: nie chcę Cię już więcej widzieć? Absolutnie nie! Wypowiedziane przez Mistrza słowa, Piotr już kiedyś słyszał. Znajdziemy je w pierwszej części Ewangelii św. Marka, gdzie nad Jeziorem Galilejskim do Piotra i jego brata Andrzeja Jezus powiedział: *deute opisō mou*, czyli: *Pójdźcie za Mną* (1,17). W wydarzeniu pod Cezareą Filipową Jezus powtarza Piotrowi dokładnie te same słowa: *opisō mou*, które nie mają nic wspólnego z odrzuceniem. Są ponownym powołaniem tego Apostoła. Za pierwszym razem Piotr został powołany do pójścia za Jezusem. Teraz Jezus podkreśla, że to pójście ma być kontynuowane w sposób bezwarunkowy: Piotr ma iść za Jezusem nawet jeśli droga prowadzi do Jerozolimy.

Po zmartwychwstaniu.

Czy w trzeciej – „jerozolimskiej” części Ewangelii, również będzie mowa o powołaniu Piotra? Kiedy wczesnym rankiem kobiety przychodzą do grobu, słyszą od

ubranego na białe młodzieńca orędzie o zmartwychwstaniu. Otrzymują od niego również dość specyficzne polecenie: *idźcie, powiedźcie Jego uczniom i Piotrowi (!): Podąża przed wami do Galilei* (Mk 16,7). Nie wystarczy ogólne stwierdzenie o przekazaniu orędzia uczniom. Ewangelista wyraźnie wymienia Piotra wśród tych, którzy mają się dowiedzieć, że Jezus zmartwychwstały podąża przed (!) nimi do Galilei. Uczniowie, a Piotr w szczególności, zostają wezwani do przejścia tej samej drogi, którą już raz przemierzili z północy na południe. Mają sobie przypomnieć całe nauczanie Jezusa o krzyżu, cierpieniu i śmierci, idąc teraz za Mesjaszem Zmartwychwstałym.

Powołanie Piotra, a w nim również każdego Apostoła, staje się zatem w Ewangelii według świętego Marka nie tylko jednorazowym epizodem. Do tajemnicy powołania należy nieustannie powracać. Pierwsze, „młodzieńcze” *Pójdź za Mną*, musi zostać przez Jezusa „doprecyzowane”, najpierw wezwaniem do pójścia za Nim w sposób bezwarunkowy, a następnie do odczytania tajemnicy powołania w kluczu paschalnym. Ostatecznie Piotr-uczeń to ten, który podąża za Chrystusem Zmartwychwstałym.



Słuchaj i pamiętaj

Copyright by Mateusz Lachmanek

**CHARYZMAT APOSTOLSKI TO
NIEUGASZONA PASJA GŁOSZENIA
EWANGELII Z MIŁOŚCI DO LUDZI.**

KS. PAWEŁ PIETRUSIAK

KIM JEST PASTERZ?

Pasterz jest tym, który prowadzi, broni, a także napomina. Zwieńczeniem funkcji pasterskiej jest oddanie życia za tych, którym się przewodzi na wzór Chrystusa.

BP JAN WĄTROBA



“

Każdy biskup przez akt święceń staje się uczestnikiem misji apostołów. Biskupów można więc śmiało nazwać następcami apostołów.

DR. ROBERT FIREK



kl. Mikołaj Czurczak
kurs II

Miejsce Przewodniczenia, Ambona, Ołtarz

Ołtarz, ambona oraz miejsce przewodniczenia są bardzo ważne dla podkreślenia godności sprawowanej Eucharystii oraz piękna liturgii. Istotne jest aby każde z nich było właściwie ustawione oraz służyło do tych czynności do jakich zostało przeznaczone. Pomoże to wiernym lepiej zrozumieć wymiar liturgii i umożliwi jej godne przeżycie.

Miejsce Przewodniczenia

Wielu uważa za miejsce przewodniczenia pulpit czy mikrofon stojący przed krzesłem celebransa, inni nigdy nie słyszeli o takim określeniu, jednak MIEJSCE PRZEWODNICZENIA to fotel lub krzesło przeznaczone dla przewodniczącego danej liturgii. W osobie kapłana czy biskupa Chrystus wchodzi w zgromadzenie; z kolei miejsce przewodniczenia podkreśla godność Chrystusa, który Sam kieruje swoim ludem a uobecnia się w osobie kapłana, przewodniczącego liturgii. Przewodniczący liturgii powinien być widoczny dla zgromadzenia, dlatego ważne jest umieszczenie wspomnianego fotela bądź ozdobnego krzesła w dostrzegalnym miejscu, najlepiej u szczytu prezbiterium.

Ambona

Konstytucja Soboru Watykańskiego II podkreśla, że „Chrystus jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas on sam do nas mówi”. Ambona to „stół Słowa Bożego”. Z ambony odczytuje się czytania, śpiewa psalm responsoryjny, wygłasza homilię, podaje wezwania modlitwy powszechnej, a także deklamuje orędzie wielkanocne. Ambona winna skupiać na sobie uwagę wiernych; najlepiej, aby była umieszczona obok ołtarza, lecz nieprzysunięta do niego, ponieważ należy podkreślić to, że Kościół ma dwa stoły: Słowa Bożego i Eucharystii. Ambona powinna być jedna. Błędem jest umieszczenie dwóch ambon po obu stronach ołtarza, natomiast zabytkowe ambony powinny pozostać na swoim miejscu.

Ołtarz

Najważniejszym miejscem w kościele jest ołtarz, czyli symbol Chrystusa. Dokumenty Kościoła rozróżniają ołtarz stały i przenośny. Ołtarz stały jest złączony z posadzką i nie

można go ruszyć, przenieś natomiast nie jest złączony na stałe. Kodeks Prawa Kanonicznego zaleca, aby w każdym kościele znajdował się ołtarz stały. Zaleca się, aby mensa ołtarza wykonana była z kamienia, jednak może być użyty inny materiał, ale istotne, żeby był odpowiedni i trwały. Według obowiązujących dziś przepisów, ołtarz powinien być ustawiony w centralnym miejscu, nieprzysunięty do ściany, tak aby łatwo można było go obejść wokół. Ołtarz powinno się otaczać należytą czcią i szacunkiem, dlatego też powinien być odpowiednio wyposażony. Na ołtarzu może znajdować się krzyż i świeczniki, które to mogą być umieszczone w jego pobliżu. Ołtarz powinien być nakryty przynajmniej jednym obrusem. Do momentu przygotowania darów na ołtarzu może znajdować się jedynie Ewangeliarz. Ponadto nie jest wskazane umieszczanie naczyń liturgicznych, mszału oraz darów chleba i wina przed zakończe-

niem Liturgii Słowa. Dodatkowo zabrania się stawiania na ołtarzu kwiatów czy innych zewnętrznych ozdób. Dawne ołtarze, tzw. przedsoborowe, również należy otaczać czcią i szacunkiem. Należy jednak pamiętać, że wszystkie celebracje powinny odbywać się przy ołtarzu głównym; dotyczy to także Mszy Świętej w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. Wówczas zalecane jest staniecie celebransu przy głównym ołtarzu jednak z uwzględnieniem wymowy teologicznej mszy przedsoborowej, w której to kapłan jest prowadzącym lud w kierunku ołtarza.

Zarówno ambona, ołtarz jak i miejsce przewodniczenia pełnią określoną rolę w liturgii. Prezbiterium kościoła pozostaje miejscem celebracji Bożych tajemnic ukrytych w Słowie i Eucharystii. Liturgia nie jest własnością prywatną poszczególnych osób, ale dobrem całego Kościoła, który w czynnościach liturgicznych przekazuje zbawienne orędzie swoim wiernym.

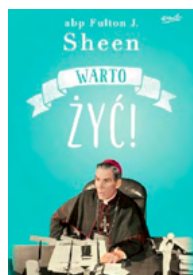




Film: **Greenbook**

Reż. Peter Farrelly; USA 2018

Większość z nas, miała pewnie kiedyś takie marzenie, żeby wsiąść do byle jakiego autobusu czy pociągu, nie dbać o nic i pojechać w nieznaną za przygodą. Większość z tej większości, niestety nie może pozwolić sobie na taką przygodę, nieraz bardziej z powodów czasowych niż cenowych, patrząc na prędkość dzisiejszego trybu życia. Zapraszam jednak do ciekawej alternatywy, do pójścia do kina. Nie jest to, co prawda, ekspedycja w nieznaną, ale bilet trzeba mieć. „Green Book” jest historia czarnoskórego muzyka Dona Shirleya wyruszającego w trasę koncertową po południowej części Stanów Zjednoczonych w czasach kiedy segregacja rasowa jest na porządku dziennym. Jego szoferem zostaje Tony Vallelonga, wygadany kierowca radzący sobie w życiu, jeśli nie gadką, to przy pomocy pięści, mający niezbyt przychylną nastawienie do czarnoskórych, mieszkańców Bronxu. Wszystko dzieje się podczas wspólnej podróży cadillakiem. Co z tego wyjdzie? Tragedia, a może przyjaźń...? Warto przekonać się samemu. „Green Book” to propozycja dla fanów dobrego aktorstwa, dobrej muzyki i ciekawej fabuły oraz dla widzów którzy cenią niebanalny humor i lubią historie oparte na rzeczywistych wydarzeniach.



Książka: **Warto żyć**

Abp Fulton Sheen

Zaraz po otrzymaniu sakry biskupiej w 1951 roku, bp Fulton Sheen, rozpoczął cykl cotygodniowych programów telewizyjnych pt. Life is Worth Living. Cykl poświęcony był różnym tematom, które biskup komentował na żywo. Biskupa Sheena charakteryzowało to, że jasnym i pełnym humoru językiem udzielał praktycznych rad dotyczących wielu życiowych spraw. Program od początku bił rekordy popularności przyciągając ok. 30 milionów widzów tygodniowo, również niekatolików. Owocem tych telewizyjnych katechez były liczne nawrócenia. Wielu ludzi zmieniło swoje życie na lepsze.

Katechezy przetłumaczono na język polski i wydano pod tytułem Warto żyć! Polecam przeczytać tę książkę – to wspaniała odtrutka na szarą, przytłaczającą codzienność. Cenne spostrzeżenia, trafne diagnozy i niesamowita prostota myśli, pozwalają spojrzeć na rzeczywistość z innej perspektywy, skłaniają do myślenia. Nic więc dziwnego, że tę i inne książki abpa Sheena można znaleźć na jednej kleryckiej półce.

kl. Kamil Kostrzewa, kurs II



kl. Adrian Pazdan, kurs III

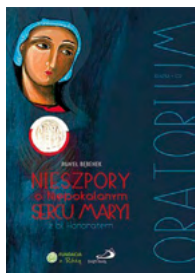


Muzyka:

Nieszpory o Niepokalanym Sercu Maryi z bł. Honoratem

Paweł Bębenek

To utwór muzyczny skomponowany przez znakomitego muzyka Pawła Bębena. Libretto zostało opracowane przez s. Cecylię Dudę ze Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, na podstawie tekstów bł. ojca Honorata Koźmińskiego. Utwór stanowi medytację nad ikoną Niepokalanego Serca Maryi, wydaje się być nawet jej artystycznym uzupełnieniem. Teksty biblijne połączone ze słowami ojca Honorata, płynnie prowadzą słuchacza przez całą historię zbawienia. Dźwięki i muzyka tworzą wspaniałe narzędzie do podkreślenia słowa. To oratorium jest tego doskonałym przykładem. Słuchając tej pięknej muzyki i tekstów, możemy się zanurzyć w klimacie modlitwy za wstawiennictwem Maryi. Możemy odnaleźć w niej wiele metafor i porównań, pomagających nam zrozumieć relacje Maryja – Bóg – ja, które dla wielu z nas jest trudna do pojęcia. Dla mnie to oratorium jest uczcią zarówno dla uszu, jak i dla ducha, prowadzącą wprost do Boga.



Teatr:

Pogorzelisko

Reż. Cezary Iber; Teatr im. W. Siemaszkowej
w Rzeszowie



Historia zaczyna się od odczytania testamentu Nawal Marwan – prawniczki i matki dwóch dorosłych bliźnięt – Jeanne i Simon. Zgodnie ze wolą zmarłej, dzieci otrzymują po jednym liście, w których zlecone im zostanie odszukanie zaginionego brata oraz jego ojca. W tle wojennej zawieruchy, scenariusz przedstawia wielopłaszczyznową historię kilku pokoleń, żyjących w zupełnie odmiennych czasach i środowiskach. Deski sceny teatralnej szybko ulegają metamorfozie w uniwersytecką aulę, więzienie, łaskę lub arabski dom. W sztuce widzimy obraz wojny w swojej tragicznej wielkości. Widz jest wprowadzony w historię zaznaczoną przemocą, nienawiścią i gwałtem, ale nie to stanowi jej pierwszy plan. Sztuka libańskiego scenariopisarza jest w istocie historią o tym, co w człowieku piękne – siłę przyjaźni, miłości i nadziei zupełnie wbrew brutalnej rzeczywistości i logicznym argumentom.

Świetny scenariusz, warsztat Cezarego Ibe- ra, scenografia Natalii Kitamikado, projekcje Wojtka Warzywody oraz talent debiutujących aktorów (Sylvia Gola jako Jeanne i Miłosz Karbownik jako Simon) zaowocowała sztuką dojrzałą i wymagającą, która w pełni zasłużyła na uznanie. Tylko polecać!

dk. Kamil Gierus, kurs V



kl. Piotr Rzęsa, kurs I





prof. Kazimierz Ożóg

ABY JĘZYK GIĘTKI

Odmieniamy polskie nazwiska

O nazwiskach można mówić i pisać bardzo długo. Jest to wielce interesujący fenomen językowy i kulturowy. Wykształciliśmy w języku polskim kilka typów nazwisk, czyli antroponimów, które wraz z imionami nazywają człowieka, najważniejszą istotę, podmiot rzeczywistości, bezpośrednio wyróżniają każdego obywatela naszego kraju.

Stwierdzam, że ostatnio nasiliło się zjawisko nieodmieniania nazwisk. Tendencja ta ma różne przyczyny kulturowe, a także językowe, do których można zaliczyć wielkie tempo życia (łatwiej podać mianownik nazwiska, aniżeli któryś z przypadków zależnych), skróctową komunikację elektroniczną, w której indeksujemy niejako nazwisko w mianowniku, dalej skomplikowane niekiedy wymiany samogłoskowe i spółgłoskowe i obawę przed błędem dopełniacza (przykładowo nie wiemy, czy przy nazwisku Nykiel ma być Nykla czy Nykiela, Bugiel – Bugla czy Bugiela). Manierę nieodmieniania nazwisk, a więc poważne błędy językowe, spotykamy w kilku obszarach współczesnej komunikacji: często w polskiej szkole, w kościołach w czasie ogłoszeń parafialnych, w komunikacji urzędowej, Oto przykłady: we wtorek msza św. za duszę Józefa Wilk, dyplom uznania dla Jan Kamiński, pierwsze miejsce dla Tomasz Adamski, wniosek o nagrodę dla pani magister Ewa Barczyńska, intencje mszy św. – w poniedziałek o 18 za spokój duszy Andrzej Psuj, we wtorek w rocznicę śmierci Jan Biały, serdecznie witam na naszym spotkaniu Pana Posła Rzeczypospolitej Mieczysław Miazga, zapraszamy serdecznie Pana Profesora Kazimierz Ożóg na spotkanie, miałem spotkanie z profesorem Ireneusz Krzemiński. Tendencja ta narasta, stąd moja gorąca prośba: odmieniamy nazwiska, w ten sposób wypełniamy reguły języka polskiego. Jedyny wyjątek to odapelatywne (od wyrazów pospolitych) nazwiska pań i dziewcząt, np. z Anną Ożóg, wręczamy dyplom Annie Ożóg, nie ma tu Anny Ożóg, z Lucyną Krawiec, o Lucynie Krawiec, Lucyny Krawiec itd., ale już nazwiska przymiotnikowe pań i dziewcząt musimy odmieniać, np. zapraszamy panią Annę Zielińską, odprowadzam mszę św. za spokój duszy Marii Czarnieckiej i Zofii Sarzyńskiej. Kochani nauczyciele, księża, urzędnicy, proszę Was, odmieniacie polskie nazwiska.

Tempus fugit



dk. Adam Piotrowicz
kurs V

Pamiętam siebie gdy rozpoczynałem seminarium. Czas, który teraz przeżywam jest wyjątkowy. Zakończył się pewien epizod w moim życiu i rozpoczyna się nowy, zupełnie inny niż dotychczas. Taka zmiana sprzyja temu, aby się zatrzymać i oddać się, wymierającej już dziś, praktyce refleksji nad samym sobą. Biorę głęboki oddech i oglądam się za siebie...

Gdy rozpoczynałem seminarium wielu starszych kolegów zapewniało mnie, że tutaj czas płynie bardzo szybko. Słuchałem ich, lecz bez przekonania. Teraz, gdy jestem na ich miejscu, zawstydzony nie mogę powstrzymać uśmiechu i po części przyznaję im rację. Tylko po części, ponieważ odkrywam, że to ode mnie zależy w jaki sposób przeżyję swoje życie, czy bez opamiętania w pośpiechu, czy bardziej świadomy sytuacji, które mnie spotykają.

Najwyraźniej pamiętam zmiany, które widać na zewnątrz. Wyprowadzka z własnego domu, pierwsze kroki tutaj, przyjęte posługi, otrzymanie sutanny. To jest oczywiste. Czego nie widać i co mogło mi umknąć to spotkania „jeden na jeden”. Osoby, które mnie inspirowały, zachwycaly swoją pasją i dawały mi tak duże światło, że sam paliłem się do tego, by iść w ich ślady. Chwile, w których towarzyszyły mi mocne uczucia radości, szczęścia, lęku, złości, strachu. To wszystko we mnie żyje i jest schowane w sanktuarium pamięci, a zaduma nadal pozostaje i powstaje pytanie: dlaczego pamiętam to, co pamiętam? Spacer w parku, kawa w południe, rozmowy, w których nie patrzyło się co chwila na zegarek, wzruszenia, zachwyty, momenty olśnienia. Te wspomnienia są tak żywe i wyraźne, że odczuwam je tak jakby zdarzyły się dopiero wczoraj.

Stare przysłowie mówi: *każdy jest kowalem własnego losu*. Pewnie dlatego pamiętam te rzeczy a nie inne, ponieważ to one mnie ukształtowały i formowały mnie na takiego, jaki teraz jestem, z całym moim bagażem wad i zalet. Dla pewności sięgam jeszcze na półkę z książkami, po mój wieloletni zeszyt. Właśnie w takich chwilach najbardziej go doceniam. Siadam w fotelu i czytam. Ten zeszyt miał ustrzec, owe momenty warte zapamiętania, które zostaną na długo, a które mogłyby ulec zapomnieniu, ulatując jak dym, który widzę, czuję, ale zaraz szybko znika. Czytam i się uśmiecham, patrząc na to, jak moje życie przebiegało, jak Pan o mnie walczył i jak mnie prowadził, czytam i się cieszę, że mogłem do tego na chwilę powrócić.



Kl. Jakub Przybyła
kurs IV

PAPIESKIE NAUCZANIE O... EWANGELIZACJI

w kontekście misji apostołskiej
na podstawie adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi*



Ewangelizacja, jako odpowiedź na nakaz dany uczniom przez Jezusa, jest głoszeniem miłości Boga ku człowiekowi i miłości człowieka ku Bogu. Jest obwieszczeniem zbawienia rozumianego nie tylko, jako wyzwolenie od grzechu, ale jako stan szczęścia człowieka, który poznaje Stwórcę. Szczęścia przekraczającego pojęcie ziemskiej pomyślności. Celem ewangelizacji jest wewnętrzna przemiana, przyjęcie prawd Bożych objawionych w osobie Jezusa Chrystusa i uznanie ich za program swojego życia.

Głoszenie Dobrej Nowiny powinno zawsze odpowiadać realiom, w jakich się dokonuje. Są one zróżnicowane, ale praktyka „głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (por. Mk 16,15) odnosi do prawdy wspólnej dla wszystkich tych działań: Kościół jest jedynym i najlepszym środowiskiem ewangelizacji. Kościół bierze początek z ewangelizacji i jest ziemskim znakiem obecności Chrystusa oraz przedłużeniem Jego misji. Ma wyjątkowy charakter – w nim realizuje się spotkanie z tajemnicą Boskiego Ojcostwa, czego nie spotkamy w żadnej innej religii.

Nikt nie głosi Ewangelii osobiście, ale w imieniu i z autorytetem Kościoła. Ewangelizacja jest udziałem w misji Kościoła, dlatego wymaga właściwego rozumienia jego istoty. Jak pisał Paweł VI, Kościół nie ma granic. Nie jest sumą wspólnot lokalnych, ani rodzajem federacji. Znak Kościoła to jego powszechność, a struktury służą tylko nadaniu mu określonej formy na ziemi.

Chrystus powołał Apostołów, aby strzegli czystości wiary i nieśli ją na krańce świata. Następcami Apostołów są biskupi z papieżem jako głową. Do nich głównie należy zadanie głoszenia Dobrej Nowiny. Pomagają im w tym inni duchowni oraz wierni świeccy. Każdy według stanu i roli jaką pełni w Kościele i świecie.

Współczesny świat wymaga wiele od głosicieli. Przede wszystkim pyta o autentyczność ich świadectwa, potwierdzoną przez miłość i szacunek do ewangelizowanych. Dlatego Kościół winien ewangelizować wpięć siebie, aby zachować świeżość i gorliwość w pełnieniu swojej misji. „Trzeba, ażeby nasz zapal (...) pochodził z prawdziwie świętego życia karmionego modlitwą(…)” (Ewangelii nuntiandi, 76). Siła ewangelizacji leży w jedności świadków. Daje ją Duch Święty, określany przez Pawła VI „duszą Kościoła”. On stanowi konieczną pomoc w przepowiadaniu i żadne środki nie zastąpią Jego cichego tchnienia. Duch Święty dokonuje nowego stworzenia.

WYKREŚLANKA

Drodzy czytelnicy,

po raz kolejny zapraszamy Was do WYKREŚLANKI, w której znajduje się 20 wezwań i zwrotów znajdujących się w Litani do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Termin nadesłania rozwiązań: 20 września 2019 r.

Powodzenia !

Ż	R	Ó	D	Ł	O	F	V	M	S	G	O	G	N	I	S	K	O	D	P
U	Y	G	D	R	W	V	H	A	V	G	T	H	D	E	T	G	E	C	R
F	T	S	E	R	C	E	E	J	D	Ł	G	E	T	F	E	R	D	E	Z
V	B	T	U	S	F	J	S	E	V	Ę	R	S	Y	I	R	G	Y	G	E
D	R	O	Z	K	O	S	Z	S	R	B	F	S	K	A	R	B	E	E	B
G	B	B	D	E	W	Q	N	T	T	I	D	T	B	Y	U	J	C	S	Ł
Z	D	V	B	E	R	G	D	A	Y	N	B	H	E	S	W	N	C	H	A
E	G	B	T	Y	D	O	M	T	B	A	C	E	A	D	H	B	I	U	G
L	W	V	E	T	G	E	T	G	E	T	B	D	G	D	T	B	E	T	A
Ż	Ł	E	W	V	H	R	T	G	T	B	Ś	W	I	A	T	T	R	E	N
Y	Ó	N	R	G	T	Y	N	M	B	V	C	D	F	G	H	B	P	S	I
W	C	Ś	W	I	Ą	T	Y	N	I	A	Q	W	E	R	T	S	L	G	E
O	Z	Y	T	R	F	C	D	S	F	H	B	F	G	J	F	R	I	V	H
Ś	N	R	B	G	Y	R	P	R	Z	Y	B	Y	T	E	K	B	W	S	G
Ć	I	E	M	I	Ł	O	S	I	E	R	D	Z	I	E	T	H	O	V	O
Y	A	A	C	F	H	N	J	U	T	F	D	S	E	R	F	G	Ś	G	F
T	H	P	O	J	E	D	N	A	N	I	E	R	T	G	S	E	Ć	S	I
D	T	E	F	G	B	N	I	Y	D	S	D	T	Y	J	T	G	H	T	A
A	R	G	V	H	Y	D	G	C	H	W	A	Ł	A	B	D	U	K	Y	R
B	Ó	S	T	W	O	D	R	B	F	T	O	J	K	L	G	J	N	Q	A

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____
11. _____
12. _____
13. _____
14. _____
15. _____
16. _____
17. _____
18. _____
19. _____
20. _____

Dziękujemy za nadesłanie rozwiązań z WYKREŚLANKI z numeru 1(87) 2019:

Nagrody książkowe wysłamy do:

Pani Marii Cisko

Pani Angeliki Szarej

Pani Emilii Pomykały

Pani Marzeny Czerkiewicz

Gratulujemy!

Przepis „Niespodzianka”

SKŁADNIKI:

30 dag mąki
15 dag margaryny
3-4 żółtka
10 dag cukru pudru
1 łyżeczka proszku do pieczenia

Mąkę posiekać z tłuszczem, dodać roztrzepane żółtka z cukrem i proszek do pieczenia. Można także dodać troszkę śmietany (ciasto kruche).

CIASTO ORZECHOWE:

10 dag mąki
5 dag tłuszczu
25 dag cukru pudru
10 dag orzechów siekanych
10 dag orzechów mielonych
6 jaj
1 łyżeczka proszku do pieczenia
6 łyżek śmietany

Tłuszcz utrzeć z cukrem, dodać żółtka i resztę składników, ubić pianę i lekko wymieszać.

DODATKI:

Słoiczek ulubionych powidel, słoiczek wiśni, 10-15 dag rodzynek, 2-3 jabłka.

WYKONANIE:

Ciasto kruche posmarować powidlem, rozłożyć wiśnie, rodzyнки i jabłka starte na grubej tarce, przykryć ciastem orzechowym. Całość piec ok. 50 min w temp. 170-180 st.

Smacznego!



Radość umacnia serca i pomaga wytrwać
w dobru. Jest drogą do doskonałości –
najkrótszą i najpewniejszą. (...) Im więcej
w nas radości, tym bliżej nam do świętości.

Św. Filip Neri

